

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

GAZETA REGIONALNA
Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Rok 11

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr 259 (330)

Na marginesie pośmiertnego wydania książki Tadeusza Hołównki „Przez kraj czerwonego caratu”

Leży przedemną pośmiertne wydanie książki Tadeusza Hołównki p. t. „Przez kraj czerwonego caratu”, jako drugi tom niedawno wydanej książki p. t. „Przez dwa fronty”.

Jakżeż tu pisać spokojnie i bez głębokiego wzruszenia recenzję z tej książki urwanej nagle i niedokończony. Jak nagle, brutalnie i bestjasko przerwane zostało życie człowieka, który był w Polsce żywą zapowiedzią wielkich, na miarę olbrzymów zakrojonych rzeczy, jak w sposób bestjaski przerwane zostało żywe dzieło wszechobjęającego zbratania i umiłowania ludzkości.

Jakżeż wyżyć się, myśląc nad tą niedokończoną książką, głębokiego bólu, który na samo wspomnienie nazwiska Tadeusza Hołównki owłada wszystkimi, którzy go znali bliżej, którzy mieli zaszczyt dłużej, lub krócej z nim współpracować. Ciężko, bardzo ciężko pisać o pośmiertnym wydaniu ostatniej książki Tadeusza Hołównki.

Mysiąc o dziele życia Tadeusza Hołównki, o wszystkim, czego ten przedziwny człowiek dokonał i do czego dążył, mimowolnie widzi się w nim obraz Polski, tej Polski szlachetnej i idealnej, która odrzuciwszy stare materialne i uczuciowe nawarstwienia do lamusa rupieci i przytyków rzucała podwaliny, nieraz naprzekór wszystkiemu, pod wielki gmach, który był żywym wcieleniem najwznioślejszego naszego hasła „za naszą i waszą wolność”.

Bo Tadeusz Hołównka, jak nikt w Polsce, potrafił zgłębić uczuciowo i rozumowo tragedję naszego położenia na wschodzie. Zamiast dać się porwać wciąż narastającej fali szowinizmu narodowego, względnie pesymizmowi bezwiednej rezygnacji, zapatrzoną w świetlaną wizję dalszej przyszłości, pracował nad tą przyszłością, tak jak on to tylko potrafił.

W momencie najbardziej brzemienym we wzajemne polsko-ukraińskie antagonizmy, w chwili, kiedy zdawało się, że największa nawet kładka porozumienia na tym obustronnie rozchudzonym żywiole się nie utrzyma, rzucił Tadeusz Hołównka swoje nazwisko, które miało i mogło być łącznikiem między starym a nowym porządkiem rzeczy.

Morderca kula, która ugodziła w to najszlachetniejsze i najwznioślejsze serce przetrwała zła nic, snuta z najsubtelniejszego materiału bo z głębi wszechmilitującego, wszechobjęającego uczucia. Powalony został i zdruzgotany sztandar, tak treściwie reprezentujący nasze najlepsze intencje, a zarazem naszą i ich — z których reki on zginął — najistotniejszą, bo przechodzącą do porządku dziennego nad ciężkimi przeżyciami koszmarnej przeszłości i zapatrzoną w wspólną lepszą przyszłość — rację stanu.

Na drodze do złotych wrót pojednania i lepszej wzajemnej przyszłości na tych ogromnych obszarach zamkniętych flamem mroźnego Bałtyku i Czarnego Morza stało się krewia zbroczone serce, które — jak długo nie wykłóje się jakaś wielka, żywa a konieczna idea, czerpiąca swe ożywcze soki ze szczytów hasła: „za naszą i waszą wolność”, było jedynym, zdolnym w tych warunkach siłą tylko swej własnej osobowości przetrzymać most zgody. Zabrakło wielkiego serca.

Ale muszę pisać recenzję z urwanej nagle książki. Jest to dalszy ciąg barwnie i żywo napisanej opowieści wysłannika Komendanta do objętego falą rezygnacji socjalnej kołosa rosyjskiego, eżusa, który miał za zadanie nawiązać kontakt z działającą ni tam oddziałami wojskowymi generalów: Dowbór Muśkiewskiego, Michaelisa, Stankiewicz, a w dalszym rozwoju wypadków, gen. Hallera, który po haniebny traktacie brzeskim przedził się wraz z Żelazną Brygadą przez kordon austriacki na terytorjum Ukrainy.

Obozowi Komendanta chodziło o to, by po uniemożliwieniu tworzenia siły wojennej pod okupacją austriacką i niemiecką połączyć wszystkie oddziały i organizacje wojskowe polskie, działające na terenie Rosji stworzyć z nich trzon przyszłej armii polskiej, która by w decydują-

cym momencie zdolna była dać polskiej racji stanu militarne oparcie.

Pierwszy tom tej opowieści Tadeusza Hołównki p. t. „Przez dwa fronty” to opis rozpaczliwych prób tego nowoczesnego Skrzetuskiego, prób, które niestety zgóry skazane były na niepowodzenie. Możliwość bowiem militarne polskie spoczęły w Rosji w rękach ludzi małych, którzy nie dorobili do wysokości zadania.

Odżyły tuż smutne wspomnienia z „Ogniem i mieczem” Sienkiewicza, kedy

rola żołnierza polskiego sprowadzała się do pilnowania i obrony wielkopolskich latyfundiów, a myśli państwowa błędziła po bezdrożach. Dowbór — Muśkiewski nie wytrzymał próby charakteru. Gen. Michaelis, który jeszcze w ubiegłym roku w tasemcowych wywodach na łamach pism endeckich pouczał Marszałka Piłsudskiego, jak powinien być przeprowadzić kampanję polsko-bolszewicką wykonywał wraz ze swoim oddziałem na dworze jaśnie pana Potockiego funkcję dozorcę karbowych.

Stankiewiczowi brak było wiary w Polskę. Haller wreszcie dał się ponieść szalonej a nieuzasadnionej ambicji i osobistej animozji do Komendanta. Pogrzebana więc została realna zupełnie w ówczesnych warunkach — gdy całe baterie i tysiące karabinów maszynowych wałowało się na Ukrainie i w Rosji — nadzieja stworzenia wielkiej armii polskiej.

To są dzieje pierwszego tomu. W tomie drugim p. t. „Przez kraj czerwonego caratu” urwanym w samych

rzela się środku opisuje Tadeusz Hołównka przedzieranie się z powołanej do życia przez Niemców Ukrainy do kraju czerwonego caratu. Na przyjeździe do Moskwy, gdzie Tadeusz Hołównka miał nawiązać kontakt z polską demokracją i z Sowiecami w sprawie utworzenia armii polskiej drugi tom się urywa.

Kula która ugodziła w serce przetrwała dalszy ciąg tej opowieści. Ale mimo, że złożyło się na ten tom zaledwie 111 stron, mimo że niedanem nam jest poznać z ust naocznego świadka polskiej martyrologii militarnej w zbrojowej Rosji, z dziejami jego ciężkich walk i tragicznych rozczarowań, te 111 stron czytają się jednym tchem. Bo Hołównka charakteryzowała w jego twórczości pisarskiej to samo, co w życiu: ogromna presteza, rzadko spotykana bezpośredniość, uczuciowość i szczerłość czasami aż żenująca.

Szczególnie barwnie opisuje T. Hołównka zaobserwowane mimochodem, ale jakże trafnie ujęte tło psychologiczne, na którym rozgrywał się początek komunistycznej rewolucji. Rozczulająca jest spowiedź Hołównki, w której daje on swoje Credo polityczne, będące i wyznaniem całego obozu Komendanta w powodzi wojennych orientacji.

Niewolnik — rozumuje Tadeusz Hołównka — może i ma ku temu pełne prawo kalkulować na zimno, jak się z więzienia wydać, bo z niewolnikiem tym, którym była w okresie cała Polska nikt się nie liczył. Gdy były potrzebny też albo tamtej stronie brano go, gdy był zbędny odrzucono, jak się odrzuca niepotrzebne rupiecie. Wolno więc nam obozowi Komendanta zerwać z orientacją na państwa centralne, gdy rozwój wypadków wojennych otwierał przed nami widoki u boku ententy. Bo w gruncie rzeczy nie byliśmy ani germanofilami ani ententofilami. Walczyliśmy o Polskę. Albo znowu, z jakim rozrzewnieniem pisze Hołównka swoją skargę, że nie dane mu było służyć w Legionach, w tych Legionach, których ciura obozowy, jego zdaniem miał większe prawa do najwyższego odznaczenia wojskowego „Virtuti Militari”, aniżeli on Hołównka, który przez swoje walki na froncie śląskim uzyskał to zaszczytne odznaczenie.

Na tych tużnych spostrzeżeniach muszę poprzestać, bo na tem książka T. Hołównki się urywa.

Warto i trzeba ją koniecznie przeczytać.

M. Zdanowicz

Trzynasty dzień procesu „brzeskiego”

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9. 11. Dzisiejsze 13 dzień procesu przeciwko przywódcom Centralnemu Związku Robotniczym i ich agentom, którzy

ra jest wdową po zabitym funkcjonariuszu policji, ma dzieci i zajmuje posadę po mężu. W 1919 r. przybyła z Odessy, posiada 4-klasowe wykształcenie. Mówi o zebraniach P. P. S., przyczem dobrze zapamiętała przemówienie posła Barlickiego. Przywódca socjalistów mówił, według zeznań świadka, że należy usunąć z rządu jednego człowieka — Józefa Piłsudskiego. Był to punkt ciężkości zeznania pierwszej kobiety — świadka.

Obrońca stawia szereg pytań, stawia kwestię wiarygodności zdolności pamięciowej świadka. Świadek jednak uparcie pozostaje przy swoim: twierdzeniu i oświadcza katgorycznie, że właśnie oskarżony Barlicki to mówił. Następnie zeznał św. Marcjan Delesto-wicz, wywiadowca urzędu śledczego. Mówił on o wiecach i zebraniach, ra które był delegowany. Chodził na nie zakonspirowany, nikt z członków nie wiedział, że jest wywiadowcą. Na zebraniu partii w Warszawie słyszał przemówienie p. Barlickiego, który mówił, że po przewrocie majowym Marsz. Piłsudski zdradził klasę robotniczą i p dał rękę Radziwiłłom i innym ciemnym kom. Barlicki nazwał Marszałka wariatem, idiotą i umysłowo chorym, zaś rząd nazwał zgnilym parkanem, który przewróci się za ład kopnięciem; ministrów nazwał manekinami i niefachowymi kapralami, stworzonymi przez Marsz. Piłsudskiego. Następnie pos. Barlicki zeznał, że przybył do zorganizowania akcji przeciw-rządowej, gdyż Rząd musi ustąpić i należy raz skończyć konkrętnie z tą dyktaturą.

Adwokat Nowodworski: „Czy te zebrania, na które pan chodził, były za zaproszeniami, czy też publiczne?”

Świadek: „Zebrania te były tylko dla członków partii.”

Adwokat: „Czy Pana przy wpuszczaniu legitymowano?”

Świadek: „Nie.”

W czasie zeznań tego świadka doszło do ostrej wymiany słów pomiędzy prokuratorem a oskarżonymi i obrońcą. Wypytując o przemówieniach przywódców na zebraniach prok. Grabowski, mówiąc o oskarżonych, nazywał ich nazwiskami bez wszelkich dodatków, n. p. mówił Barlicki, a nie pan Barlicki, czy też oskarż. Barlicki. Wywołało to protest ze strony esk. Barlickiego, który zwrócił się do przewodniczącego: „Panie Przewodniczący, proszę abym używano mojego nazwiska przez prok. Grabowskiego z użyciem wyrazu, procedurą wymaganym — oskarżony, albo jak w kulturalnym kraju się mówi — pan Barlicki”.

Przewodniczący: „To rzecz prokuratora, na ce nie mogę wpłynąć.”

Mimo tego prokur. Grabowski nadal demenstracyjnie nazywa oskarżonych tylko Barlicki, Dubois i t. d.

Wywołuje to ostrzy protest obrońcy, która zwraca się do przewodniczącego, żądając, by prok. Grabowski zmienił swoje zachowanie względem oskarżonych.

Przewodniczący: „Proszę Panów, nie mogę wpłynąć na to, nie mogę uczyć p. prokuratora zachowania form towarzyskich.”

Na sali hałas.

Z ławy oskarżonych rozlega się głos esk. Liebermana: „Jak ten prokurator będzie starszy, to będzie sam się wstydił takiego postępowania.”

Dalszy ciąg zeznań we wtorek

Akademja ku czci Faradaya



W Warszawie odbyła się w auli Politechniki uroczysta akademja ku czci Michała Faradaya, znakomitego fizyka angielskiego 19 stulecia, z okazji 100-letniej rocznicy odkrycia prądu indukcyjno-magnetycznego. Zdjęcie nasze przedstawia uczestników akademji z Prezydentem Rzeczypospolitej.

Odroczenie sesji Sejmu i Senatu na 30 dni

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9. 11. Dziś w godzinach popołudniowych Marszałkowie obu izb ustawodawczych utrzymali pismo p. Premiera Prystora wraz z zarządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczającym z dniem dzi-

sięszym sesje zwyczajną Sejmu i Senatu na dni 30.

Następnie posiedzenie Sejmu odbędzie się dn. 10 grudnia r. b.

Likwidacja rozruchów antysemitycznych

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9. 11. W dniu dzisiejszym o godz. 13.30 przybyli do komisariatu Rządu, — przedstawiciele Senatu Un. Warsz. prof. Michałowicz i dr. Czubiński, prof. Paszkowski — jako przedstawiciele Politechniki, prof. Wierzbicki z Szkoły Gł. Gosp. Węjskiego oraz przedstawiciele Senatu Wyższej Szkoły Handlowej.

Reprezentanci władz akademickich udali się wraz z naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Komisariatu Rządu p. Lissowskim do urzędu śledczego, gdzie byli zebrani za-

trzymanym w liczbie około 100. studenci którzy brali udział w ekscesach antysemitycznych.

Z chwila wejścia profesury na salę pełniącej służbę posterunkową zostali odesłani. Do studentów z krótkim przemówieniem zwrócił się prorektor Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie przemówił przedstawiciel Politechniki. Po przemówieniach przedstawiciele władz akademickich studenci zostali zwolnieni, zaś ich sprawa została oddana do rozpatrzenia komisji dyscyplinarnym poszczególnych wyższych uczelni.

Bolszewicy dalej gnębią Ukraińców

RYGA, 9. 11. Wielkie wrażenie na Ukrainie sowieckiej wywołała bania pierwszego prezydenta ukraińskiej Rady centralnej prof. Michała Hruszewskiego, który w swoim czasie powrócił do Kijowa z emigracji, uzyskując od władz sowieckich pozwolenie na prowadzenie pracy naukowej w ukraińskiej Akademii Nauk.

W związku z nowym rusyfikacyjnym kursem sowieckiej polityki narodowościowej, na Ukrainie pisma komunistyczne przed kilku

miesiącami rozpoczęły gwałtowną kampanję przeciwko prof. Hruszewskiemu, oskarżając go o dwulicową grę wobec Sowieców i o szerzenie nacjonalizmu ukraińskiego.

Sekretarza profesora Hruszewskiego, młodego uczonego Sawczyka, władze sowieckie aresztowały i deportowały na wyspy Solowieckie, samego zaś profesora Hruszewskiego, liczącego obecnie 60 lat, wysłano poza granice republiki ukraińskiej i przydzielono do pracy przymusowej w archiwum histo-

Piękno Marysinka.



W odległości 8-u klm. od Warszawy, obok Wilanowa nad zatoką Wisły, rozciąga się wielki park leśny, pełen pięknych wiekowych drzew, t. zw. Marysinek. Ilustracja nasza przedstawia pawilon t. zw. „Pustelnia”, w Marysunku.

Imponujący zjazd młodzieży w Łomży

ŁOMŻA. (kor. wł.). Dnia 8 b. m. w sali Towarzystwa Wioślarskiego w Łomży odbył się zjazd delegatów Kół Zjednoczenia Związków Młodzieży Wiejskiej i Ludowej powiatu łomżyńskiego.

Na zjazd przybyło około 300 delegatów, dokumentując tak wielką liczbą siłę organizacji na tym terenie.

Po otwarciu zjazdu przez p. Sadowskiego, prezesa powiatowego związku i powitania przybyłych na zjazd gości, nastąpiło szereg przemówień powitalnych, z których pierwsze wygłosił Starosta Powiatowy, p. Eustachewicz, zachęcając młodzież zorganizowaną do dalszej pracy nad podniesieniem kultury duchowej i materialnej wsi. W przemówieniu swym p. starosta między innymi podkreślił, że jako przedstawiciel samorządu Kół Młodzieży będzie otaczał szczególną opieką.

Następnie zjście witali: dyrektor gimnazjum p. Liskowski w imieniu Powiatowej Rady Szkolnej, p. Targowski w imieniu O.T.O. i K. R. p. Eustachewiczowa w imieniu Związku Powiatowej Pracy Kobiet, Komendant Powiatowy Z. S. p. Jezewski w imieniu Związku Strzeleckiego i p. Kalina w imieniu Zarządu Wojewódzkiego Zjednoczenia Związków Młodzieży Wiejskiej i Ludowej i Zarządu Głównego Związku Młodzieży Ludowej.

Po przemówieniach powitalnych nastąpił egzamin z konkursów przysposobienia rolniczego, który przeprowadził p. inspektor Koczorowski, poczem p. Starosta Eustachewicz wyróżnionym konkursowiczom wręczył dyplomy uznania i nagrody około 140 konkursowiczom.

Z kolei prezes Zjednoczenia Związków Młodzieży Wiejskiej i Ludowej p. Kalina wygłosił dłuższy referat o programie prac w Kółach Młodzieży i Związkach Powiatowych, zaś p. Polakówna o pracach dziewcząt wiejskich i p. Rostakowski o konkursach przysposobienia rolniczego.

Po złożeniu sprawozdania i planu pracy na rok następny przez Zarząd Powiatowy odbyła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami i sprawami organizacyjnymi, po której wybrane nowy Zarząd Powiatowy z p. Sadowskim, jako prezesem na czele.

Zjazd wystał depeze holdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Polskiego, Obrady zostały zamknięte o godz. 16, zaś o godz. 19 rozpoczęła się zabawa, w której wzięli udział uczestnicy zjazdu oraz zaproszeni goście.

Skuteczna walka pow. łomżyńskiego z bezrobociem

Pow. Komitet do spraw Bezrobocia pod przewodnictwem p. starosty Eustachewicza prowadzi usilną walkę z bezrobociem i jego skutkami.

Prócz zaprojektowanego przez dobrovolnego epodatkowania się właścicieli mieszkań na rzecz bezrobotnych, osiągnięto następujące rezultaty:

Z dniem 3 listopada r. b. zostało uruchomione dożywianie dzieci Szkół Powst. ch. W przeciągu 6 miesięcy ma być dokarmianych 700 dzieci. Dzieci będą otrzymywały zupę męsną lub mleczną z kawalkiem chleba. Akcja ta będzie przeprowadzona kosztem 12.000 zł., na co złoży się w pierwszym rzędzie zapomoga Oddziału Łomżyńskiego Czerwonego Krzyża w wysokości 3.600 zł. i zapomoga Magistratu w wysokości 5.000 zł. Tutejsze władze wojskowe przysłyły Komitetowi z poważną pomocą, udzielając kuchni pelewych do dowożenia zupy do szkół, jak również przeznaczając dożywianie dzieci.

Sekcja Rzemiełstwa Komitetu przy udziale Organizacji Pracy Obywatelskiej Kobiet przeprowadza obecnie prace związane z podziałem miasta na rewiry i obsadzeniem ich

przez opiekunów, zadaniem których będzie prowadzenie ewidencji bezrobotnych, potrzebujących pomocy w żywności i odzieży, kwalifikowaniem ich i zaopatrywaniem ich w odzież i produkty zebrane przez Komisję Społeczną Magistratu m. Łomży. Społeczeństwo przyczyni się do najwydatniejszego współdziałania w tej akcji.

Za pośrednictwem Komitetu zostały zatrudnione w okolicznych lasach państwowych przy wyrębie lasu około 150 bezrobotnych i przy stadnieniu w Łomży około 30-tu. Przeciętny zarobek robotnika leśnego wynosi 5 zł. Sekcja Pracy zaopatruje robotników w narzędzia pracy, koszta których następnie pokrywa się z ich zarobków.

Większa własność ziemiska naszego powiatu zadeklarowała dostarczenie Komitetowi 619 korcy kartofli. Zbiórka kartofli u drębnej własności winna dać około 1.200 korcy.

Magistrat m. Łomży z funduszu, który ma wpłynąć jako dedatek do ceny za prąd, nabył pierwszą partię drzewa opałowego w ilości 500 metrów, przeznaczając je na potrzeby bezrobotnych.

Zagadkowe odkrycie w murach pokarmelickich w Grodnie

Przed paru dniami przy oczyszczaniu jednej z komórek sklepionych w podziemiach kościoła „szarych” przy ul. Mostowej, zajmowanych przez III Bion 81 p.p., natrafiono na mnóstwo kości ludzkich i zwłoki w brzościowej sukni jedwabnej. Jedwab zachował się bardzo dobrze, a obok znaleziono czaszkę, przebitą w tylnej części. Na sukni są ślady prawdopodobnie krwi.

Po wstępnym zbadaniu tej części podziemia okazało się, że jest to krypta dawniej używana w końcu lewej nawy bocznej b. kościoła OO. Karmelitów, wzniesionej w drugiej połowie XVII w.

Ponieważ w czasie przebudowy kościoła i klasztoru na koszar (w 1904-5 latach) podziemia były czyszczone z kości, przeto zachodzi podejrzenie, że odkryte obecnie kości pochodzą z czasów istnienia pierwotnego kościoła OO. Karmelitów i rzeki, która miała miejsce w Grodnie w czasie najścia wojsk mońskich w połowie XVII w., ponieważ zakopane były dość głęboko, co nie było praktykowane w tych czasach w podziemiach kościelnych.

Do czasu szczegółowego zbadania odkryte szczątki mają być zabezpieczone i roboty ziemne przetrwane.

Miecz średniowieczny wykopano w Grodnie

W ogrodzie posesji p. Henryka Zalewskiego przy ul. Piłsudskiego Nr. 19 w Grodnie na głębokości 2 metrów został wykopany miecz dwuręczny. Miecz ten z gumem osłoniętym w dolnej części i o jęłkach prostych z lekkim rozszerzeniem końcami ma długość 1,07 m. Keniec ostrza uszkodzony, lecz na ogół całość jest w bardzo dobrym stanie. Pochodzi z końca XIV lub początku XV w.

A wiec z czasów wojen z Krzyżakami. Rzadki i cenny ten zabytek średniowieczny został przez p. H. Zalewskiego ofiarowany do zbiorów Muzeum Państwowego w Grodnie, gdzie będzie ozdobą przyszłej zbiorowni na Królewskim Zamku Starym w Grodnie i świadectwem obywatelskiego czynu ofiarodawcy.

Uroczystości tow. polsko-francuskiego w Poznaniu



Z okazji 10-lecia Tow. Polsko-Francuskiego w Poznaniu odbyły się tam podniesienie uroczystości z udziałem ambasadora Francji p. Lareche'a. Zdjęcie nasze przedstawia powitanie p. ambasadora Lareche (X) na dworcu w Poznaniu w otoczeniu p. wojewody pomorskiego R. Reczyńskiego, konsula francuskiego p. Serre i prezydenta miasta Poznania p. Ratajskiego.

Napad dezertersów chińskich na Tien-tsin

TIENSIN, 9.11. W nocy z soboty na niedzielę około tysięczny oddział złożony z dezertersów i mętów zaatakował i zajął główną kwaterę chińskiej policji, dworzec kolejowy oraz szereg budynków rządowych. Po dłuższej walce wojska chińskie zdołały przywrócić chwilowy porządek, jednak o godzinie 2 rano kilkakrotnie większy oddział ponownie wszczął rozruchy, przyczem wywalała się z w. jskami regularnymi zaczęła walka.

Według zeznań jeńców, awantury te zostały wywołane przez japończyków, którzy zapłacili dezertersom chińskim za wzięcie udziału w zamieszkach oraz dostarczyli im broni. Celem tej akcji japończyków ma być zdobycie pretekstu do zajęcia Tiensinu.

Wobec niebezpieczeństwa wynikłego dla kolonii zagranicznej i dla interesów państw koncesjonowanych, stacjonowane w barakach wojska państw europejskich obsadziły dzielnicę zamieszkałą przez cudzoziemców.

Z Pekinu zostały do Tiensinu wysłane pancerki

Wobec niebezpieczeństwa wynikłego dla kolonii zagranicznej i dla interesów państw koncesjonowanych, stacjonowane w barakach wojska państw europejskich obsadziły dzielnicę zamieszkałą przez cudzoziemców.

Z Pekinu zostały do Tiensinu wysłane pancerki

Kontrofrenzywa wojsk chińskich

CHARBIN, 8.XI. Japońska wojska w gwałtownym natarciu zdołały zbliżyć się do Angantsi o 9 kilometrów. Według doniesień sztabu japońskiego pod Angantsi znajduje się wielka armia chińska generała Hal-Lung-Klanga i Ma. Japoński sztab zarządził wobec tego wysłanie znacznych posiłków z Kerei.

Jak donoszą z Mukden, pod Angantsi chińscy zdołali zebrać tak wielkie

sily, iż na jednego żołnierza japońskiego wypada 20 chińskich. Ta armia chińska zdecydowana jest przeprowadzić kontrofrenzywę zanim japończykom nadejdą posiłki. Oczywiście w ocenie sił armii stojących naprzeciw siebie musi się również brać pod uwagę wykwapowanie techniczne, którem japończycy znacznie przewyższają chińczyków.

W decydującym stajum rokowań niemiecko-francuskich

BERLIN, 9. 11. Rokowania ambasadora Rzeszy niemieckiej von Hoescha z rządem francuskim wykazują, że między rządem francuskim i niemieckim istnieje duża różnica zdań w sprawach finansowych. Rząd francuski w dalszym ciągu nalega na to, aby komisja badająca zdolność płatniczą Niemiec nie zajmowała się sprawą długów przy-

watnych, natomiast rząd Rzeszy domaga się rozszerzenia prac komisji także na dług prywatny i przemysłowy. Różnice są tak wielkie, że w kołach politycznych liczą się z możliwością przeniesienia rokowań z Paryża do Berlina. Wówczas konferencje w sprawach finansowych prowadzić będzie osobiście kanclerz Rzeszy z ambasadorem francuskim.

Kartki z podróży po Japonii

Japonia jest obecnie, z racji konfliktu mandzurskiego, punktem centralnym zainteresowania światowego. To też wszelkie wiadomości nadchodzące z krainy Wschodzącego Słońca, są żywo czytane przez rzeszę czytelników gazet europejskich.

Odbывая w tej chwili podróż po Japonii publicysta węgierski Paweł Laszlo nadsyła z Tokio ciekawe notatki podróżnicze.

— Tokio, Tokio — drze się głośnik na głównym dworcu stolicy japońskiej w same uszy cudzoziemca, przybývającego koleją. Z Tokio do Jokohamy odchodzi dziennie około 200 elektrycznych pociągów, tak że pociąg jest prawie co dwie minuty.

Wszystkie koleje w Japonii są elektryczne i tylko niektóre górskie pociągi (jest ich już bardzo niewiele) posługują się jeszcze parą. Opóźnienie pociągu jest tak rzadkim zjawiskiem w Japonii, że wywołoby podobne wrażenie, jak i trzęsienie ziemi. Pociągi przybývają i odchodzą co do sekundy podług rozkładu.

o dziś — na stacjach niema żadnego hałmu, chaosu, krzyków, hałasu. Niema również na dworcach natłoku. Publiczność jest bowiem bardzo kerna. Na każdej stacji podróżny ma za darmo umywalnię z gorącą wodą. Poczekalnie są bardzo wygodne i położone w dwóch kondygnacjach: na parterze i na piętrze. Elegancko zapakowany pociąg z niezliczonymi paleczkami sprzedaje na każdej stacji, tak że podróżny nie potrzebuje się zaopatrywać w żywność w domu. Porcje są dostateczne i bardzo, bardzo tanie.

Wagony są do tego stopnia czyste, że to aż jest... bolesne dla Europejczyka — powiada p. Laszlo. Niktby tu nie ośmielił się rzucić na podłogę zapalki nawet, chociaż nad nim nie stoi żadna „władza”.

Tokjo jest o wiele większe od takich miast, jak Paryż i Berlin. Coprawda ta trudno powiedzieć, gdzie się zaczyna Tokio i gdzie kończy, gdyż jest ono tak ściśle związane z Jokohamą budowlami, że dwa te miasta tworzą jedno. Gdyby zapytał Japończyka, gdzie się kończy Tokio, a zaczyna Jokohama, byłby w nielada kłopotcie.

Domy, zakłady, fabryki wykerzystały tu każde najmniejsze miejsce, dowodząc, że Japonia jest już stanowczo za mała dla swoich 90 mil. mieszkańców.

Tysiące, ba, miliony magazynów konkurują ze sobą cenami, które są niezmiernie niskie, tak że zarobek jest bardzo skromny.

Niedopomyślenia jest tu taka różnica cen, jak n. p. na jednej i tej samej ulicy w Warszawie, w dwóch jednakowe towary sprzedających sklepach. A jednak najbardziej kupiec w Japonii posiada swoje własne konto w bankach, których są tu setki, tysiące.

Miastem japońskim można o każdej porze nocy i w każdej nawet najbardziej oddalonej dzielnicy spacerować spokojnie. Nikt tu nigdy nie napada. Nikt nikogo nie dźga nożem, nikt po pijanemu nie robi burdy.

Coprawda, i w Japonii podnosi głowę hydra bezrobocia, ale rząd japoński walczy z nią energicznie i skutecznie. Bezrobotni idą do baraków, gdzie są ży-

wieni na koszt rządu, ale myśli się o nich, aby im prędzej czy później dać upragnione zajęcie. Żebraków niema. Tylko gdzieś tam na mostach siedzi starzec ze skromnie umieszczonym obok kapeluszem. Ale milczy, jak zaklęty i nigdy nie naprzykssa się przechodniom. Jeżeli mu coś dać, zgłna się cały w ukłonie głębokim, gdyż grzeczność obowiązuje w Japonii nawet żebraków.

Najciekawszą rzeczą w Jokohamie — Tokio jest ulica Teatralna, ciągnąca się na przeszerzeni dwóch kilometrów. Przedstawia ona czarodziejski widok wleczorem. Na całej długości wszystkie magazyny oświetlone są cudnymi lampkami. A w magazynach sprzedają nadzwyczaj ciekawe drobiazgi: sandalki ze słomy, drzewa, korku.

Ulubionem obuwiem w Japonii jest but, na który w połowie składa się but, a w połowie... skarpetka. Przytem wielki palec nogi jest całkiem separowany. Buciki takie mają podszewy gumowe. Cudne są małe tuki i strzały z bambusa, gdyż luznictwo jest szlachetnym sportem w Japonii do dziś dnia. To też sztuka ludowa wyteża się, by były to małe arcydzieła.

Dalej widzimy kimona w tysiącznych odcieniach, waliki jedwabne, które kobiety japońskie do snu zakładają sobie na szyj aby sobie nie popuść fryzury, dalej jeszcze sto gatunków różnych ciastek, figurek rzeźbionych z drzewa, tysiące potraw sporządzonych z ryżu, (gospodyni europejska wzięłaby się za głowę, gdyby zobaczyła, co można zrobić z ryżu), wyroby z laki japońskiej itd.

Przed teatrami i kinami japońskimi olbrzymie plakaty, wychylające japońskich Carusów i divy filmowe. Gazeciarze z dzwoneczkami na plecach przebiegają

co chwila przez ulicę, ogłaszając nowe wywołania gazet.

W przyległych ulicach stróże nocni potrasają również dzwoneczkami, ostrzegając złodziei, że czuwają.

Przezabawne są tyrały konduktorów w tramwajach japońskich: Szanowne panie i panowie upraszam uprzejmie, zwracając uwagę na złodziei. Nie chcę przez to powiedzieć, aby w tym właśnie wagonie miał znajdować się złodziej kieszonkowy, ale uwaga nie... zawadzi.

Można być pewnym, że już na najbliższym przestanku opuścił wagon osobnik mocno podejrzany. Wolął nie... próbować.

Na każdym prawie rogu ulicy są kapielce. Można przez szyby papierowe lub zola szklane przyglądać się dowoli kąpiącym się pięknościom.

Japończycy są bowiem najczystszyimi ludźmi, jakich sobie można wyobrazić na świecie. Japończyk z brudnymi rękoma jest niemożliwością w Japonii. Nawet najbiedniejsi ludzie w Japonii kąpią się dwa razy dziennie. Kapielce kosztuje drobne groszaki.

Meżczyźni japońscy są niezmiernie grzeczni i dobrze wychowani. Żadnemu z nich nie przyszłoby na myśl podglądać kąpiące się damy. Nie krepują się w tem tylko europejczycy.

Alle japoński nie wiele sobie robią z tych ciekawskich. Grzeczność japończyków jest uderzająca. Autor kartek z tej podróży opisuje, że raz podczas deszczu podszedł do niego na ulicy mała japońszka i rozpięła nad nim wielki parasol, poczem przeprowadziła go do najbliższej taksówki.

Uczniów i studentów jest w Japonii wielka ilość. Można ich liczyć na miliony. Na każdej ulicy, prawie w każdym domu

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działy A wciągnięte zostały następujące firmy:

W dniu 20 października 1931 r.

Pod Nr 7550. Firma przedsiębiorstwa: „Zrzeszenie Pedagogów” — właściciele dr. Zygmunt Szmajder i S-ka, spółka firmowa. Przedmiot: eksploatacja 8-letniego, konduktacyjnego gimnazjum. Siedziba: Białystok, ul. Szlachecka Nr 4. Spółnikami są: Dr. Aron Tilleman, Dr. Zygmunt Schneider, Arnold Reiss, Dr. Jakob Reiter, Michał Bergman, Leja Rubinsztajn, Fania Lewin-Einhornowa, Tamara Szumska, Helena Farber-Arkinowa, Dr. Szmuel Stecki, Izrael Ljuszyc, Lota Ljuszycowa, Hirs Press, Fania-Frejkin, Maks Schuss, Symcha Lewin i Sara Karlińska-Izger w Białymstoku zamieszkały. Do zarządzenia i rozporządzenia majątkiem spółki zostali wybrani spółnicy: 1) Dr. Zygmunt Szmajder, ul. Nowy Świat Nr 7, 2) Arnold Reiss — Sienkiewicza Nr 39 i 3) Dr. Samuel Stecki — Białostocka 14 w Białymstoku zamieszkały. Umowy, zobowiązania, weksle, czeki i t.p. winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez Dr. Zygmunta Szmajdera i któregośkolwiek z pozostałych zarządców łącznie; wszelkie zaś inne pisma oraz korespondencje ma prawo podpisywać Dr. Zygmunt Szmajder samodzielnie, który również może jest otrzymywać wszelkiego rodzaju przesyłki z poczty. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dniu 15 października 1931 r. na czas nieograniczony.

Pod Nr 7551. „Sprzedaż mięsa — Jan Berendt”. Siedziba: Białystok, ulica Sienkiewicza Nr 10. Właściciel Jan Berendt, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7552. „Sprzedaż mięsa — Zygmunt Bogucki”. Siedziba: Białystok, ul. Piasta Nr 21. Właściciel Zygmunt Bogucki, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7553. „Hurtowy skład piwa — Zaiman Dyszko”. Siedziba: m. Sokółka, ulica Kościelna Nr 22. Właściciel Zaiman Dyszko zamieszkały tamże.

Pod Nr 7554. „Sprzedaż starego żelaza — Lejb Gaczkowski”. Siedziba: Białystok, ulica Marszałka Piłsudskiego Nr 48. Właściciel Lejb Gaczkowski, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Monopolowej Nr 12.

Pod Nr 7555. „Samochód półciężarowy — Pejsach Gryc”. Siedziba: m. Suchowola, ulica Piłsudskiego Nr 8. Właściciel Pejsach Gryc, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7556. „Sprzedaż owoców — Liza Karp”. Siedziba: Białystok, Rynek Kościuszki Nr 28. Właścicielka Liza Karp, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Gielmowej pod Nr 9.

Pod Nr 7557. „Sklep spożywczy — Chaim Kraśniński”. Siedziba: w Czarnieku, gm. Białowieża pow. Bielskiego. Właściciel Chaim Kraśniński, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7558. „Handel szklam — Szymon Kam”. Siedziba: Bielsk Podlaski, ulica Mostowa Nr 3. Właściciel Szymon Kam, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7559. „Sprzedaż mięsa — Fajwel Krepchan”. Siedziba: m. Dąbrowa pow. Sokólskiego, ul. Szkolna Nr 11. Właściciel Fajwel Krepchan, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7560. „Sklep spożywczy — Rochla Pelt”. Siedziba: Białystok, ulica Zamenhofa Nr 10. Właścicielka Rochla Pelt; zamieszkała w Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza pod Nr 52.

Pod Nr 7562. „Sklep spożywczy — Chinka Płonka”. Siedziba: Białystok, ulica Poiana Nr 33. Właścicielka Chinka Płonka, zamieszkała tamże.

Pod Nr 7562. „Sprzedaż mięsa — Dawid Peźniak”. Siedziba: m. Dąbrowa pow. Sokólskiego, ul. Różanostocka Nr 1. Właściciel Dawid Peźniak, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7563. „Skup zboża — Rywka Rubinstejn”. Siedziba: m. Sokółka, ulica Kryńska Nr 24. Właścicielka Rywka Rubinstejn, zamieszkała tamże.

W dniu 27 października 1931 r. Pod Nr. 7564. „Samochody półciężarowe — Przewóz” — bracia Niepietnik, J. Wajnkranec i E. Krawiec, spółka firmowa. Celem spółki jest przewożenie towarów. Siedziba: m. Siemiatycze, pow. Bielsk-Podlaskiego ul. Szkolna Nr 14. Spółnikami są: Icko i Szyla bracia Niepietnik, Jęta Wajnkranec i Ela Krawiec, zamieszkały w m. Siemiatyczach. Zarząd spółki stanowią: Icko Niepietnik, Ela Krawiec i Jęta Wajnkranec. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez Icka Niepietnika i Ela Krawca łącznie; korespondencja zaś handlowa oraz pokwitowania z odbioru sum pieniężnych, przesyłki i towarów ma prawo podpisywać każdy z zarządców samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dniu 20 stycznia 1931 r. na okres czasu dwuletni, począwszy od dnia 1 lutego 1931 r. z autematycznym przedłużeniem istnienia spółki na dalszy okres dwuletni.

Pod Nr 7565. „Herbaciarnia — Dawid Asz”. Siedziba: m. Suchowola, pow. Sokólskiego, ul. 3-go Maja Nr 14. Właściciel Dawid Asz, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7566. „Tartak-pawowy — Lejb Białostocki”. Siedziba: m. Goniądz, pow. Białostockiego, ul. Rudzka. Właściciel Lejb Białostocki, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7567. „Sprzedaż chleba — Zaiman Czuryński”. Siedziba: m. Suchowola, pow. Sokólskiego. Właściciel Zaiman Czuryński, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7568. „Sprzedaż resztek towarów bławatnych — Salomon Drogiczyński”. Siedziba: m. Drohiczyn n/B, pow. Bielsk-Podlaskiego. Właściciel Salomon Drogiczyński, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7569. „Sprzedaż obuwia — Abram Grabiński”. Siedziba: m. Dąbrowa, pow. Sokólskiego, ul. Szkolna Nr 9. Właściciel Abram Grabiński, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7570. „Młeczarnia — Genia Hochberg”. Siedziba: Białystok, ulica Piękna Nr 7. Właścicielka Genia Hochberg, zamieszkała tamże.

Pod Nr 7571. „Sklep spożywczy — Abe Kurjański”. Siedziba: Białystok, ulica Zamenhofa Nr 5. Właściciel Abe Kurjański, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7572. „Sprzedaż skór — Szymon Lejman”. Siedziba: Białystok, ul. Kupiecka Nr 5. Właściciel Szymon Lejman, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Grzechowej pod Nr 15.

Pod Nr 7573. „Sklep spożywczo-galanteryjny — Wincenty Moroz”. Siedziba: wieś Stara Rozodranka, gm. Sokólskiej, pow. Sokólskiego. Właściciel Wincenty Moroz, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7574. „Sklep spożywczy — Weronika Mazalewska”. Siedziba: wieś Radolin, gm. Sądziulowo pow. Sokólskiego. Właścicielka Weronika Mazalewska, zamieszkała tamże.

Pod Nr 7575. „Samochód osobowy — Szmul Niewodowski”. Siedziba: m. Goniądz pow. Białostockiego, ulica 11 Listopada. Właściciel Szmul Niewodowski, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7576. „Sklep spożywczy — Jan Nijewski”. Siedziba: os. Hajnówka, gm. Białowieża, pow. Bielsk-Podlaskiego. Właściciel Jan Nijewski, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7577. „Sklep spożywczy — Stanisław Puchalski”. Siedziba: Białystok, ulica Koziwa Nr 32. Właściciel Stanisław Puchalski, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7578. „Fajwel Peraj”. Przed-

miot: dostawa dla wojska furazów i artykułów żywnościowych. Siedziba: Białystok, ulica Marszałka Piłsudskiego Nr 17. Właściciel Fajwel Peraj, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7579. „Sprzedaż mięsa — Chaim Siemieniak”. Siedziba: osada Milejczyce tejsze gm. pow. Bielsk-Podlaskiego. Właściciel Chaim Siemieniak, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7580. „Fabryka papy — M. Jakób Szarf”. Siedziba: wieś Szerzenie, gm. Radziwiłłowa, pow. Bielsk-Podlaskiego. Właściciel M. Jakób Szarf, zamieszkały w m. Łodzi, przy ulicy Skwerowej.

Pod Nr 7581. „Sklep spożywczy — Wincenty Sosnowski”. Siedziba: wieś Majewo, gm. Sokolany, pow. Sokólskiego. Właściciel Wincenty Sosnowski, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7582. „Pralnia Chemiczna i Farbiarnia „Marja” Małgorzata Tarapatowa”. Siedziba: Białystok, ulica Marszałka Piłsudskiego Nr 39. Właścicielka Małgorzata Tarapatowa, zamieszkała tamże.

Pod Nr 7583. „Jakób Galant”. Przedmiot: przewóz towarów samochodem ciężarowym. Siedziba: Bielsk-Podlaski, ulica Jagiellońska Nr 3. Właściciel Jakób Galant, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7584. „Kornizap” E. Zdrójkowski, J. Głycycki, M. Zbar i J. Kalina, spółka firmowa w Białymstoku. Przedmiot: prowadzenie komisowej sprzedaży zapalek „Spółki Akcyjnej do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalniczego w Polsce”. Siedziba: Białystok, ul. Kupiecka Nr 4. Istnieje od dnia 11 maja 1931 r. Spółnikami są: 1) Edmund Zdrójkowski, przy ul. Śródo Rocha 11, 2) Jankiel Głycycki, przy ulicy Kupieckiej 11, 3) Mejer Zbar, przy ulicy Czerstowskiej 25 i 4) Józef Kalina, przy ulicy Lipowej 48 w Białymstoku zamieszkały. Zarząd przedsiębiorstwa spółkowego należy do wszystkich spółników. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, zryta, czeki, pełnomocnictwa, umowy i inne dokumenty pieniężne winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez wszystkich spółników łącznie; otrzymywać zaś korespondencje polecony, wartościowa, przesyłki i pieniądze z przekazów, przesyłki i ładunki mają prawo dwaj którykolwiek z spółników lub pełnomocnik, upoświadczeni przez wszystkich spółników pod stemplem firmy. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dniu 29 października 1931 r. na czas nieograniczony.

Pod Nr 7585. „Przedziałnia — Efraim Bacer”. Siedziba: Białystok, ulica Juro-

wiecka Nr 33. Właściciel Efraim Bacer, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Marszałka Piłsudskiego Nr 39.

W dniu 6 listopada 1931 r.

Pod Nr 7586. „Sprzedaż materiałów budowlanych — Lejb Frydman”. Siedziba: Białystok, ulica Mińska Nr 3. Właściciel Lejb Frydman, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7587. „Herbaciarnia — Rochla Gelman”. Siedziba: Białystok, ulica Łąkowa Nr 1. Właścicielka Rochla Gelman, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Wiśniowej pod Nr 5.

Pod Nr 7588. „Sprzedaż dodatków do wód owocowych — Abram Jamnik”. Siedziba: Białystok, Rynek Kościuszki Nr 42. Właściciel Abram Jamnik, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7589. „Samochód ciężarowy — Mordchel Kuszes”. Siedziba: m. Dąbrowa, pow. Sokólskiego, ul. Szkolna Nr 4. Właściciel Mordchel Kuszes, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7590. „Sklep spożywczo-kolonijny — Judel Kahne”. Siedziba: Białystok, ulica Kupiecka 2. Właściciel Judel Kahne, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Berdyucowskiej pod Nr 7.

Pod Nr 7591. „Przedziałnia — Mojżesz — Hirsz Lipkes”. Siedziba: Białystok, ulica Konopnickiej pod Nr 3. Właściciel Mojżesz — Hirsz Lipkes, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7592. „Sprzedaż warzywa — Dwosza Notkiewicz”. Siedziba: Białystok, ulica Zamenhofa Nr 4. Właścicielka Dwosza Notkiewicz, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Grunwaldzkiej pod Nr 10.

Pod Nr 7593. „Cukiernia Abram Ostrowski”. Siedziba: Białystok, ulica Sienkiewicza Nr 20. Właściciel Abram Ostrowski, zamieszkały tamże.

Pod Nr 7594. „Sprzedaż papuci — Henia Prenska”. Siedziba: Białystok, Rynek Kościuszki Nr 63. Właścicielka Henia Prenska, zamieszkała tamże.

Pod Nr 7595. „Sprzedaż starych mebli — Cyrla Ratowicz”. Siedziba: Białystok, ulica Mostowa Nr 3. Właścicielka Cyrla Ratowicz, zamieszkała tamże.

Pod Nr 7596. „Sprzedaż wody sodowej i słodczy — Chasza Szafer”. Siedziba: os. Narewka gm. Maszewo pow. Bielsk Podlaskiego. Właścicielka Chasza Szafer, zamieszkała tamże.

Do rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące dodatki do zgłoszenia:

W dniu 20 października 1931 r.

Pod Nr 302 „Towary lokciowe — J. Charlap”. Przedsiębiorstwo zostało z rejestru wykreślone.

W dniu 27 października 1931 r.

Pod Nr 2209 „Skład mebli — Sera Gródzka”. Firma przedsiębiorstwa została zmieniona i obecnie nazwa jej brzmi: „Sprzedaż starych mebli Szejna Nowińska”. Siedziba: Białystok, ulica D-ra Chazanowicza Nr 4. Właścicielka Szejna Nowińska, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Mostowej pod Nr 4.

W dniu 31 października 1931 r.

Pod Nr 280 „Sklep spożywczo — T. Labendzik”. Firma przedsiębiorstwa została zmieniona i obecnie nazwa jej brzmi: „Skup zboża — Mirjam Labendzyk”. Siedziba: m. Sokółka, ul. Białostocka Nr 132. Właścicielka Mirjam Labendzyk, zamieszkała tamże.

Pod Nr 4547 „Sklep spożywczo — galanteryjny — Rywka Cukierman”. Przedsiębiorstwo zostało wykreślone z rejestru.

W dniu 6 listopada 1931 r.

Pod Nr 4753 „Handel zbożem — Mewsza Szulman”. Firma przedsiębiorstwa została zmieniona i obecnie nazwa jej brzmi: Sklep spożywczy — Moszko Szulman. Siedziba: Bielsk Podlaski, ulica Mickiewicza Nr 169. Właściciel Moszko Szulman, zamieszkały tamże.

Do rejestru handlowego działu B wciągnięte zostało następujące zgłoszenie.

W dniu 9 czerwca 1931 r.

Pod Nr 227. „Firma przedsiębiorstwa”. Browar Dojldy Jerzego Lubomirskiego, Spółka Akcyjna. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: wyrób oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna piwa, siodu i produktów ubocznych. Siedziba: Dobra Dojldy pod Białymstokiem. Kapitał Akcyjny wynosi 585 000 złotych, podzielonych na 5850 akcji na okaziciela po 100 zł. wartości nominalnej każda. Członkami Rady Nadzorczej są: 1) Jerzy Lubomirski, 2) Jan Lutto 3) Dr. Maurycy Richter, 4) Pinkos Rewzin i 5) Moez Zbar, zamieszkały w Białymstoku. Zarząd Spółki stanowią: 1) Szymon Cybulkin, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Waszyngtona pod Nr 1, i 2) Bronisław Mescheles zamieszkały w Dobrach Dojldy. Do podpisywania w imieniu spółki uprawnieni są obydwaj zarządcy łącznie. Podpisywać spółkę należy w ten sposób, że pod wypisaną, wydrukowaną lub stemplem wyciśniętą firmą spółki upoważnieni położyć swoje podpisy. Przedsiębiorstwo jest spółką akcyjną. Statut spółki zezwany został przed Janem Woźniakiem zastępcą Notarjusza w Przeworsku w dniu 3 czerwca 1931 r. L. Repertorium Nr. 144.

Sukcesy akcji spisowej

W drugiej połowie października r. b. odbyły się we wszystkich województwach zjazdy powiatowych i miejskich referentów spisowych.

Zjazdy te stwierdziły w sposób niezbity, że akcja spisowa rozwija się w całym kraju w sposób nader pomyślny i że przedewszystkiem dzięki zrozumieniu przez szerokie warstwy ludności ważności zadania, wobec którego one stanęły.

Największą trudnością, jaką następcy spis gminowy, była, jak wiadomo, ta okoliczność, że wskutek obecnej sytuacji finansowej Państwa, spis ten ma być przeprowadzony siłami komisarzy honorowych.

Jak się okazało, napływ komisarzy „mimo ciężkich czasów” jest tak wielki, że w większości województw „kwatery komisarzy” już nie istnieje, gdyż zapotrzebowanie jest tam pokryte całkowicie, a niekiedy nawet z górą.

W poszczególnych rejonach, zwłaszcza w niektórych większych ośrodkach miejskich dopływ komisarzy odbywa się w tempie nieco powolniejszym.

Jednak jest rzeczą niewątpliwą, że większe miasto z ich wielkimi zasobami inteligencji a w tym młodzieży akademickiej, tak wrażliwej na każde poczucie społeczne, nie pozostaną w tyle za innymi okręgami kraju, zwłaszcza, że niektóre z tych miast były wiodną wprost entuzjastycznych przejawów zrozumienia obowiązku obywatelskiego.

Każdy winien zgłosić u władz spisowych swój udział parodniowy w pracy spisowej, by nie pozostała najmniejsza luka w obsadzie stanowisk komisarzy!

Będzie to najlepszym świadectwem wobec świata, że jesteśmy narodem o wysokim społecznym i wielkim zespoleniu wewnętrznym.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę 232 bieraków podrzędnie zasobnych normalnych o oskale III oraz 3470 sztuk mostów nie osobnych normalnoosobnych. Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Przejmującym Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie do godziny 12 dnia 2-go grudnia 1931 roku. Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 grudnia o godz 12 w Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie. Szczegółowe przepisy co do składania ofert, jak również warunki na których ma być zawarta umowa, warunki techniczne na dostawę powyższych materiałów oraz wymiary mostownic są do przejrzania w wydziele zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie (ul. Siewackiego 2) III piętro, pokój 38.

SKŁAD FUTER
M. J.
GONIA DZKIEGO
— znajduje się —
Białystok: róg ul. Sienkiewicza i Żydowskiej (1 piętro)
Skład bogato zaopatrzonej w wielki wybór wszelkiego rodzaju futer

Silne lotnictwo to potęga Państwa

NOWOZWYKONA JADŁODANIA
„A LA MINUTE”
wydaje codziennie
Śniadania, Obiady, ołaje
oraz przyjmuje miesięczne zamówienia na dogodnych warunkach.
D. RABINOWICZ
Białystok, Marszałka Piłsudskiego 18 (dawniej Lipowa). 797-7

SALE BILARDOWE „POLONJA”
Dyrekcji
W. GONIA DZKIEGO i D. PEJGINA
Rynek Kościuszki 13, tel. 13-53.
Nowe bilardy Frejberga
Domino.
BUFET NA MIEJSCU.
Wstęp za zezwoleniem Dyrekcji.

ANALIZY
mocz, płwociny, kału, krwi
(morfologia **WASERMANN**) i t.p.
LABORATORJUM
Mgr. L. HELLER
Białystok, Sienkiewicza 46, tel. 6-71, 834

GABINET
Dr. Aleksandra Gurwicza
nadal czynny
ChOROBY SKÓRNE, weneryczne i moczopłciowe
Godziny przyjęć: 9-2 i 4-8
782-7 Tel. 6-40 ul. Lipowa 17.

Dr. J. WALEWSKI
ChOROBY weneryczne, skórne moczopłciowe
Przyjmuje rano i od 4-7 w. w niedzielę
Awiata od 10-11 r.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49 785-

Radjoprogram

Wtorek dn. 10 XI. 31.
12.15 Muzyka z płyt gramofonowych 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych 15.15 „Chwilka lotnicza” 15.25 „Kobieta, która czyta” a) Hermina Naglerowa 15.50 Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) Odpowiadanie Pr. W. Sieraszewskiego p. t. „13 lat temu na ulicach Warszawy” b) Obrazek p. t. „Tchórz” zradjofonizow. w-g noweli p. Stefanji Zawadzkiej 16.20 „Taylorzacja w wojsku” — p. Apolijusz Zarychta 16.40 Koncert 17.10 Triumfalny pochód zwyciężonych dr. Z. Krzemicka (Lwów) 17.35 Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji Warszawskiej pod dyr. B. Wolfstala 19.15 „Porady prawne dla rolników” — mec. Zygmunt Nadratowski 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy 20.00 Feljton p. t. — 11 listopada — dr. B. Wieniawa — Długoszewski 20.15 Koncert popularny. Wyk. Ork. P. R. pod. dyr. J. Ozimińskiego, Romana Lilienstein (sopr.) i prof. L. Urstein (akomp.). 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencja i porady — p. Wacław Frenkiel 2.10 Koncert ze Lwowa 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Środa 11 listopada
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych 15.25 Skrzynka pocztowa — dr. M. Stepowski 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych 16.20 „Szkoła radesna” — wizytator Jerzy Ostrowski (Wilno) 16.40 Płyty gramofonowe 16.55 Lekcja języka angielskiego (Lingusphone) płyta 5-ta 17.10 „11 listopada” — p. Wacław Lipiński 17.35 Koncert popularny w wyk. Reprezent. Orkiestry Państw. pod dyr. A. Sielskiego 9.15 „Kornunak rolnicy” 19.30 Płyty gramofonowe 19.45 Prasowy dziennik Radiowy 20.00 Polskie pieśni żołnierskie w wyk. chóru męskiego T-wa Spiew. „Harfa” — i Maurycjo Janowski (tenor) 20.45 Kwadrans literacki: „Ostatnia salwa” — opowiadanie z boju 1-ej brygady — p. Wacław Lipiński 21.00 Recital skrzypcowy Ireny Dubish’ej. Akomp. L. Urstein 21.45 Słuchowisko 22.45 „11 Novembre en Pologne” — par. dr. Jean Fryling 23.30 Muzyka lekka i taneczna.

Białystok

LISTOPAD
10
WTORBK

Dziś: Andrzej
Jutro: Marcja

Wsch. sl. 6.43
Zach. sl. 15.56

Przyjęcia u Pana Wojewody

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym delegatów Zarządu Głównego Związku Rezerwistów w osobach p. p.: Zagrodzkiego, Szukoty i Krzaczynskiego, z którymi odbył konferencję w bieżących sprawach Związku; delegację Tow. Przyjaźni Gimn. im. Króla Zygmunta Augusta w osobach p. p.: Inż. Zaczeniuka i Salinger Wład.; p. Pietruszyńskiego, radcę z Ministerstwa Rolnictwa; p. Szarskiego insp. Z. U. P. U. i ks. J. Guskiewicz dziekana prawosł.

Rejestracja poborowych

W dniu dzisiejszym mają zgłosić się do Magistratu pokój 45, mężczyźni rocznika 1911 i starsi do rocznika 1883, którzy dotychczas nie stawali przed Komisją Poborową, a mają nazwiska na literę „S”.

Baczność członkowie Federacji!

Prezes Federacji P. Z. O. O. wzywa wszystkich członków Federacji do stawienia się w dniu 11 listopada o godzinie 9 rano w siedzibach swych związków, skąd w zwartych szeregach udadzą na Rynek Kościuszki celem wzięcia udziału w Święcie Niepodległości.

Baczność legionistów!

Dnia 10 b. m. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej Nr 9 odbędzie się uroczyste nadzwyczajne walne zebranie członków białostockiego Oddziału Związku Legionistów dla uczczenia 13 rocznicy powrotu Komendanta z twierdzy magdeburskiej i odzyskania niepodległości.

Członkowie Związku są proszeni o jaknajliczniejsze przybycie.

Z Banku Polskiego

Kasy Banku Polskiego w dniu 11-go listopada będą otwarte od godziny 8.30 do 12 wyłącznie do inkasa weksli. Wszystkie inne działy w tym dniu będą nieczynne.

Uwagze podchorążych rezerwy

W dniu 15 listopada r. b. (w niedzielę) odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie podchorążych rezerwy Rz. P. w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej 9 o godz. 11 w pierwszym i o godz. 12 w drugim terminie. Porządek dzienny m. in. obejmuje:

Sprawa Święta Podchorążego w dniu 29 listop. r. b. i

Wybór delegatów na dz. 29 listopada r. b. do najbliższych szkół podchor.

Ponieważ omówienie kwestji projek towanego Święta Podchorążych, które ma być urzędzone w sposób jaknajbardziej uroczysty, posiada doniosłe znaczenie, pożądaną jest obowiązkowe stawienie się wszystkich podchorążych na zebranie.

Popierajcie L. O. P. P.

„APOLLO”

„JEJ
CHŁOPCZYK”

„MODERN”

„HADZI
MURAT”

Uczcijmy Święto Niepodległości

Komitet Obywatelski Uczczenia Święta 11 listopada wydał odezwę treści następującej:

O B Y W A T E L E !

W dniu 11 listopada święcimy trzynastą rocznicę Niepodległości Polski — rocznicę odzyskania Wolności, zrodzonej krwawym czynem orężnym żołnierza polskiego pod wodzą Marszałka JOZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Dzień ten, który zakończył naszą wiekową niewolę a Państwo odrodzone w szeregi czołowych mocarstw Europy postawił,

uznany za Święto Narodowe obchodzi uroczystość cała Polska jak długa i szeroka. Świadomość, że dzień ten uczynił nas włodarzami własnego domu, nakazuje nam uczcić go godnie i radośnie w przeświadczeniu, że praca, wola mełomna i ofiarnością założymy granitowe fundamenta pod wieczysty, burzowi wrogim oporny gmach wolnej, sprawiedliwej, wspaniałej, mocarstwowej Rzeczypospolitej.

OBYWATELE! W dniu tym, dając wyraz swej radości — wczym tłumnie udział w

uroczystościach. Złóżmy w stóp ołtarzy modły dziękczynne Bogu za łaskę wolności — uradujmy serca nasze — ustrojmy domy nasze.

Obywatele, cechy, związki i organizacje stawcie się tłumnie ze sztandarami na nabożeństwo i defiladę.

Eksperyment z brukiem i co z tego wyszło

Przed paru tygodniami Magistrat białostocki ogłosił urbi et orbi, że przystępuje do nowego eksperymentu z brukiem, przycem poinformowano prasę białostocką o nadzwyczajnych doświadczeniach nowego bruku z bitumiczną zaprawą.

Pierwsza jaskółka bitumiczna miała się zjawić na ulicy Warszawskiej przed Szpitalem Czerwonego Krzyża. W tym celu część jezdni po stronie szpitala zo-

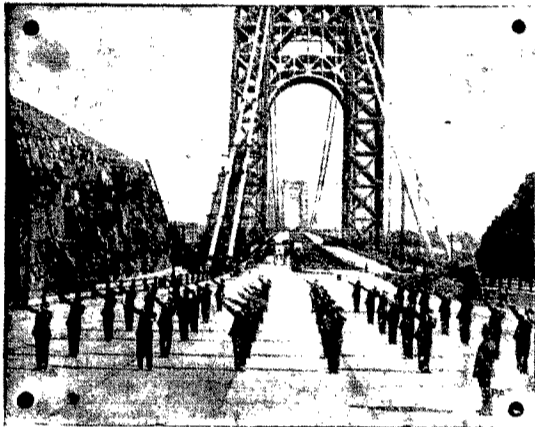
stała rozebrana. Zapowiedziano natychmiastowe przystąpienie do prac nad ułożeniem i... finita la comedia.

Bruk rozebrano, nowego nie położono, nie tylko bitumicznego, ale i kocich łbów, drożkarze, furmani i szoferzy przeklinają Magistrat za tę dziurę w bruku, a tu przedko zima...

Może doczekamy się nowego bruku na wiosnę.

Cudowne porządk!

Otwarcie największego mostu w Ameryce



Ostatnio otwarty został w New Jersey największy most w Ameryce im. Jerzego Waszyngtona. Łączy on Nowy Jork z New Jersey ponad rzeką Hudson i ma 1450 metr. długości. Zdjęcie nasze przedstawia ćwiczenia policji na tle mostu w dniu oddania go do użytku publicznego.

Zakład Pogrzebowy B. KNEFEL

Białystok, Rynek Kościuszki 7. Telefon 16-43.

Poleca w wielkim wyborze trumny, wieńce met., oraz wstęgi w wykonaniu drukiem maszynowym po cenach umiarkowanych.

Ceny trumien drewn. lakierowanych
na biało, czarno lub żółto od

Zł. 20.

Eksportacja zwłok karawanem parokonnym

najnowszego typu warszawskiego z domu żałoby na cmentarz wynosi

Zł. 20.

MEBLE najtaniej!

na dogodnych warunkach

z pierwszej ręki, z gwarancją za jakość, najnowszych fasonów z najpiękniejszych fornierów egzotycznych i dębowych, poleca

SKŁAD FABRYCZNY MEBLI

B. L. FUKSMAN, S-wie i S-ka

Białystok Rynek Kościuszki 8, tel. 11-20.

868-24

Istnieje od 1885 roku.

Przekonajcie się a będziecie wdzięczni.

Apel do sumienia obywatelskiego

Dzień, w którym dokonane będą spisy ludności zbliża się szybkimi krokami. Zważywszy, że w dniu 9 grudnia będzie dokonana olbrzymiej miary praca państwa, musimy się do tej pracy gorąco i sumiennie przygotować.

Praca ta poza wybitnym znaczeniem dla całości naszego życia, staje się jednocześnie próbą egzaminem naszej obywatelskiej dojrzałości. Jeżeli ją wykonamy sprawnie i w określonym terminie, świadczą to będzie, że jesteśmy obywatelami, którzy walcili o niepodległość Państwa i nazwy kulturalnego społeczeństwa.

Jeszcze raz powtarzamy, że praca jest ogromna i całkowicie spoczywająca na naszym honorze. W samym Białymstoku potrzeba jest ponad 600 komisarzy spisowych, których musi dać nasza grodzka inteligencja.

Musi dać, bo tego wymaga nasz polski i państwowy honor.

Niestety — szereg zjawisk zaobserwowanych dotychczas w Białymstoku wybitnie świadczy o niezrozumieniu wielkości i ważności tego obowiązku. Na apel głównego Komisarza spisowego szereg urzędów państwowych wogóle nawet nie odpowiedziało, wbrew zarządzeniom Rady Ministrów, które wyraźnie polecają podwładnym szefom urzędów zwołać na przeciąg 2 dni od pracy co najmniej 50% pracowników zgłaszających chęć wzięcia udziału w pracach spisowych.

Z zadowoleniem natomiast notujemy tu wielkie zrozumienie sprawy ze strony niektórych dyrekcji szkół średnich.

Na tem miejscu apelujemy jeszcze do Związku harcerskiego, by i tym razem druhowie wykazali swoją gotowość ochotniczej służby dla dobra Państwa, w myśl hasła wypisanego na ich sztandarze.

Czas biegnie szybko. Kto się czuje szczerym obywatelem i patriotą nie może się długo zastanawiać, bo czas krótki.

Przygotowania do Święta Niepodległości w Holińcu

Dnia 3.XI—31 r. został ukonstytuowany Komitet obchodu 11 listopada w Holińcu, w skład którego wchodzi: miejscowa inteligencja, nauczycielstwo miejscowe i okoliczne i pracownicy gminni.

Ustalono następujący porządek dnia:

- 1) Nabożeństwo
- 2) Po nabożeństwie zbiórka przed cerkwią
- 3) Pochód, w którym udział biorą dzieci szkolne miejscowej i okolicznych szkół, Związek Strzelecki i Straż Pożarna z Holińki, Kruszyńian i Oziwian wielkich.
- 4) Akademia na którą złożyć się: przemówienia, deklamacje i śpiewy. Po akademii posiłek dla dzieci szkolnej. Wieczorem przedstawienie i zabawa taneczna bezpłatnie.

SKŁAD SUKNA

Jakób Rafałowski

BIAŁYSTOK, ul. Geldowa 2.

Pol. na sezon jesienno-zimowy

Wielki wybór gatunków sukna

Bielskich, Tomaszowskich i Łódzkich

750-7 Ceny konkurencyjne.

DOKTOR

Leon KRYŃSKI

choroby skórne weneryczne i moczopłciwe

Przyjmuje od 9—2 i od 5.30—7.30

BIAŁYSTOK, ul. Marszałka Piłsudskiego 33

(dawnie Lipowa), Tel. 5-67

GARNITURY, PALTA, FUTRA

Po cenach konkurencyjnych według najnowszych modeli wykonywane

PRACOWNIA KRAWIECKA

Michała MALINOWKIEGO

Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego (Lipowa) 16

Bogaty wybór materiałów na miejscu po cenach fabrycznych

Zakład posiada wykwalifikowan. krojczego.

Jeśliś zadowolony — powiedz innym

ŚNIEGOWCE ??

Jeżeli eleganckie, trwałe a tem samem oszczędne to tylko z firmy

„DOBROBUT” BIAŁYSTOK

Sienkiewicza 4

gdyż prowadzi marki produkujące pod względem jakości towaru „TRETORN”, „KONTINETS”, „METEOR”, „HUTCHINSON” i „SOPOLYORG”.

Na składzie wielki wybór fasonów

Jeśliś niezadowolony — powiedz nam

Prasujcie elektrycznością

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. ; za zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5° łamowy, za tekstem 10° łamowy. Administracja zastęga sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Redakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73.

Konto P. K. O.
Nr 68425.

Wydawca: Tow. Wydawnicze.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. w Białymstoku ul. Św. Rocha 3

Redaktor odpowiedzialny Antoni Farnowski